



Topór wisi nad działkami

REGION Politycy mają 3 miesiące, by odchwasić prawo. Czy zamiast plewić, załatwiają swoje interesy?

Zastalowskie ogródki w Zielonej Górze są atrakcyjnie położone. Wciśnięte między park Piastowski, ulicę Botaniczną a powstające nowoczesne osiedle. Tu działkowcy przeszli już małą wprawę w walce o rabatki, gdy powstawała droga łącząca ulicę Botaniczną i Wyszyńskiego. Jak podkreślają, samorządowcom nie rzucali kłód pod nogi. I czują się odrobinę uspokojeni, bo na spotkaniu prezydent Janusz Kubicki zapewniał, że przez najbliższe dziesięć lat miasto nie będzie dybało na ich ary.

Piotr Czuchta zrywa ostatnie kiście winogron. I mówi, że przyszłość ogródków nie spędza mu snu z powiek. Gospodaruje tu 40 lat. Zastanawia się, co się zdarzy, gdy do 21 stycznia 2014 nie będzie nowych przepisów, ale...

- Nie wierzę, że ktoś będzie chciał zabrać nam, emerytom, te skrawki ziemi - stwierdza.

Działkowcy pokazują wypieszczone altany, uprzątnięte już warzywniki. I nie wyobrażają sobie, że mogą tu stanąć mieszkalne bloki. Jakim prawem?

- Tak, to rzeczywiście interesujący teren, ale już kiedyś mówiono nam, że będą nasz ogródek likwidować, ale na szczęście do tego nie doszło - przypomina Henryk Szymański. - Mam działkę od 37 lat, i co, i teraz wszystko tak oddać?

- Jeśli ustawy nie będzie, odczytam to jako zamach na działki, na mnie osobiście i będę, delikatnie mówiąc, zbulwersowany - zaznacza Zdzisław Urbański. - Potrzebne grunty pod inwestycje? Można wyciąć lasy. Nie pozwalają leśnicy? Czy naprawdę leśnicy mają tak emocjonalny stosunek do lasów, jak my do działek?

Państwo Szlapekowie na działkę przyjechali po pracy. I jak mówią, starają się już

nie denerwować kolejnymi doniesieniami ze stolicy. Ogródek odziedziczyli po rodzicach i nie uważają, że ta pasja jest zastrzeżona dla najstarszej generacji. Coraz częściej młodzi ludzie chodzą i pytają o wolne działki.

- Ale nie wyobrażam sobie, żeby każdy był właścicielem swojej działki - dodaje Henryk Szlapek. - Owszem, uwłaszczenie to dobry pomysł, ale nadal powinna istnieć jakaś organizacja zarządzająca, żeby ktoś panował nad tym, co dzieje się w ogrodzie.

Inny działkowicz (nie chce nazwiska w gazecie) twierdzi, że już nawet nie śledzi tego całego zamieszania. Jego zdaniem to kolejna hucpa polityczna. Z jednej strony działacze Polskiego Związku Działkowców boją się, że stracą wygodne posadki. Z drugiej PO chce osłabić tradycyjnie lewicującą organizację, kokietując jednocześnie samorządowców i środowisko biznesowe, które chętnie na działki wpuściłoby maszyny budowlane.

- Przyszłych emerytów oszukiwano, pokazując filmiki z wakacji pod palmami, obecnych chce się ujać, zabierając im działki - podkreśla. - Nie, to nie jest i nie będzie kraj dla starych ludzi.

Tymczasem z Warszawy dobiegają informacje o pracach sejmowej podkomisji, która zajmuje się działkami. Tam też nie brakuje emocji, zwłaszcza że na czwartek planowana jest wielka manifestacja działkowców w stolicy. Ale nasi rozmówcy nie wybierają się na nią.

- Daj pan spokój, idą mrozy, trzeba tutaj zrobić porządek - komentuje pani Antonina. - My na naszej robocie się znamy. Żeby tak jeszcze ci w Warszawie... (decha)

Jak politycy chcą uporządkować działki >>>

REPORTAŻ NIESAMOWITA HISTORIA MAGDY I RENI, SIÓSTRY ODNALAŻY SIĘ PO 29 LATACH

Dostałem mail od Magdy: „Pewnie mnie Pan nie pamięta, rozmawialiśmy przed rokiem. Udało się, po 29 latach odnalazłam siostrę!”. Pewnie, że pamiętam, chociaż rozmawialiśmy tylko przez telefon. Pisałem o ludziach, którzy poszukują biologicznych rodziców. Znalazłem wówczas ogłoszenie Magdy. Sympatyczna gadatliwa trzpiotka. Pamiętam, z jaką miłością mówiła o rodzicach, którzy ją adoptowali. I - z taką samą, zadziwiającą czułością - o swojej matce, która urodziła ją w więzieniu i pozostawiła w szpitalu.

>>>

WYGRAJ MIESZKANIE Z OGRÓDKIEM



NOWE AUTA 2 x VW up!



GOTÓWKĘ



Nagrody warte 190 tys. zł



**JAK GRAĆ W LOTERII na str. 11
PIERWSZY KUPON str. 14**

W centrum wyrosły

GORZÓW WLKP. - Od września do 1 października firma TEW nie wywozi centrum miasta ani jednego kilograma śmieci na wysypisko do Chrościka - mówi środę wojewoda Jerzy Osuch. Danymi z sanepidu maczył sytuację, jaka ostatnich dniach ma miejsce w Gorzowie.

Lista zastrzeżeń mieszkańców jest długa. Czytelniczka Iwona Rodzeń zaalarmowała nas, że od kilku dni nie śmieciników przed jej domem u zbiegu ulic Łużyckiej i Spichrzowej. Robert Skwaś z ul. Korczaka zwrócił z kłopotem uwagę, że na jego ulicy kłóci się, ale jest ich za dużo przez to, że nie mieszczą w altance śmieciowej, tu są miejsca parkingowe. Maria Doboszyńska z w...

Fotoradar wreszcie s

REGION Pisaliśmy o wojewodzie z fotoradarami strażnicy miejskiej Emilu i o zielonogórzaninie, który wyszedł wszelkie możliwe procesy strażnikami z Pomorza. Cóż, twierdzi, że trzeba uwzględnić poszanowanie prawa. Strażnicy mówią, że walczą o samo. Tymczasem do Sąd Najwyższego trafiła pierwsza kasacja w sprawie ukarania kierowcy przez strażnicę na podstawie zdjęć ze stałego fotoradaru. Według Prokuratury Generalnej strażnicy nie mają prawa

ROZMOWA W USA TO NAWET GŁUPOTĘ POTRAFIĄ SPRZEDAĆ

Tam mówi Janusz Kapusta, znany komiśny rysownik, współpracownik „New York Times”, „Washington Post”. I twórca hitu zwanego „dronem”. Ma 168 zastosowań, cztery z nich udało mi się doprowadzić do masowej produkcji. Jedno to 11-ścienny... pustak budowlany - opowiada.

